

90. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

*11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi.
16 listopada 1918 r. Piłsudski ogłosił powstanie niepodległego państwa polskiego obejmującego.*

W 1937 r. Sejm RP uznał, iż Święto Niepodległości obchodzone będzie 11 listopada. Tego dnia w 1918 r. Niemcy podpisały zawieszenie broni kończące działania bojowe Wielkiej Wojny. Natomiast w Warszawie Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich uwolnionemu z twierdzy magdeburskiej Józefowi Piłsudskiemu. W wyniku ostatniego z trzech rozbiorów, w 1795 roku, Rzeczpospolita na długo zniknęła z mapy Europy. Szansa na ponowne scalenie rozdzielonych ziem polskich pojawiła się na początku XX wieku. Jej zwiastunami były wojna rosyjsko-japońska, rewolucja 1905 roku, wojny bałkańskie 1912 i 1913 roku. Wszystkie te wydarzenia zapowiadały wielki konflikt pomiędzy dawnymi sprzymierzeńcami - zaborcami Polski.

Polska wykorzystała szansę jaką przyniósł jej wybuch wojny, nazwanej później I wojną światową. Ostatecznie do zmagających wojennych przystąpiły w sierpniu 1914 r. 32 państwa europejskie oraz - w późniejszej fazie - Stany Zjednoczone.

Polacy zrozumieli, że pojawiła się dla nich szansa na odzyskanie niepodległości, zwłaszcza że już w pierwszych tygodniach wojny działania zbrojne podjęto na obszarach dawnej Rzeczypospolitej. Państwa zaborcze zdawały sobie sprawę z militarnej przydatności Polaków, dlatego szybko zaczęły deklarować gotowość do poparcia idei częściowej lub całkowitej niepodległości Polski.

W Austro-Węgrzech pojawiła się koncepcja uczynienia z Galicji trzeciego «królestwa» monarchii, Prusy proponowały utworzenie podległego im państwa polskiego z części ziem dawnego Królestwa Kongresowego, natomiast Rosja apelowała do Polaków o zjednoczenie się pod «wspólnym berłem carów».

Polskie siły niepodległościowe podzieliło pytanie, w sojuszu z którym z zaborców walczyć o niepodległość. Józef Piłsudski i podległy mu Związek Strzelecki opowiedział się za sojuszem z Austro-



Józef Piłsudski (5.12.1867–12.05.1935)

Węgry, przeciwko Rosji. 16 sierpnia 1914 roku z inicjatywy jego zwolenników powstał w Krakowie Naczelny Komitet Polski, mający dowodzić polskimi organizacjami zbrojnymi, występującymi odtąd pod nazwą Legiony Polskie.

W numerze m.in.:

- Dzień Zaduszny w Charkowie
- Życzenia od charkowian
- Goście z Katowic
- Święto niepodległości w Stowarzyszeniu
- Henryk Siemiradzki a świat piracki
- Katarzynki i Andrzejkki - wieczory wróżb
- Возвращенное время
- Polacy na frontach II Wojny Światowej
- Jubileuszowe święto muzyki klasycznej
- Wigilijne kotlety grzybowo-orzechowe

W Królestwie Polskim natomiast opowiedziano się za sojuszem z Rosją, przeciwko Niemcom. Powołany 3 sierpnia 1914 roku w Warszawie Komitet Obywatelski, przekształcony w Centralny Komitet Obywatelski, miał stworzyć podwaliny przyszłego rządu polskiego. W listopadzie 1914 roku ukształtował się Komitet Narodowy Polski, ośrodek polityczny współpracujący z organizacjami polonijnymi na Zachodzie, promującymi w Paryżu i w Waszyngtonie idee niepodległej Polski.

oraz Rada Regencyjna, ciesząca się poparciem Józefa Piłsudskiego.

28 października 1918 r. w Krakowie posłowie polscy do parlamentu austriackiego powołali Polską Komisję Likwidacyjną, która dwa dni później przejęła władzę w Galicji. Na jej czele stanął Wincenty Witos, przywódca PSL «Piast».

31 października rozpoczęto przejmowanie władzy w okupowanej przez Austro-Węgry części Królestwa. W nocy z 6 na 7 listopada w zajętych kilka dni wcześniej Lublinie powołano



Dzięki mediacji środowisk polonijnych oraz aktywnemu udziałowi Polaków w działaniach zbrojnych (m.in. Legionów Polskich), sprawą polską zainteresowała się także opinia międzynarodowa. Niemcy i Austro-Węgry ogłosiły w 1916 roku tzw. akt 5 listopada mówiący o powstaniu samodzielnego państwa polskiego z ziem zaboru rosyjskiego. 6 grudnia powołano Tymczasową Radę Stanu mającą zarządzać tymi obszarami.

W odpowiedzi na to car Mikołaj I podkreślił potrzebę utworzenia niepodległego państwa polskiego z ziem trzech zaborów. Także Francja i USA poparły tę ideę.

Wybuch rewolucji lutowej w 1917 r. w Rosji wzbudził w Berlinie i Wiedniu nadzieję na rychłe zwycięstwo i spowodował usztywnienie ich stanowiska wobec Polaków. Zażądano od żołnierzy Legionów złożenia przysięgi wiernopoddańczej. Wobec zdecydowanej odmowy Piłsudskiego, legionistów, albo wcielano do armii austriackiej i wysyłano na front włoski, albo osadzano w obozach internowania. Samego Piłsudskiego aresztowano w nocy z 21 na 22 lipca 1917 roku i wywieziono do twierdzy w Magdeburgu.

W proteście przeciwko takim działaniom rozwiązała się Tymczasowa Rada Stanu. By załagodzić konflikt, władze niemieckie przekazały w ręce polskie sądownictwo, a jesienią 1917 r. utworzyły namiastkę władz Królestwa - 3-osobową Radę Regencyjną. Jej członkami byli książę Zdzisław Lubomirski, arcybiskup Aleksander Kakowski i hrabia Józef Ostrowski. W grudniu 1917 r. Rada Regencyjna utworzyła gabinet ministrów, na czele którego stanął Jan Kucharzewski.

8 stycznia 1918 roku w orędziu wygłoszonym w Kongresie prezydent USA Woodrow Wilson zawarł 14 warunków zakończenia wojny. W trzynastym z nich mówił o potrzebie utworzenia niepodległego państwa polskiego.

Kiedy w październiku 1918 roku stało się jasne, że wojna dobiega końca, w Polsce rozpoczęła się walka o władzę. Konkurowały ze sobą środowiska skupione wokół Komitetu Narodowego Polskiego i Romana Dmowskiego

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, którego premierem został Ignacy Daszyński, przywódca galicyjskich socjalistów.

Generalny Gubernator gen. Hans von Beseler potajemnie opuścił miasto, a POW razem z żołnierzami Polskiej Siły Zbrojnej, będącej pod rozkazami Rady Regencyjnej, przystąpiły do rozbijania stacjonujących w Warszawie oddziałów niemieckich. Na ogół akcja rozbijania przebiegała bez walki, choć zdarzały się również ostre starcia. Do zaciętych walk doszło m.in. przy opanowywaniu Ratusza i Cytadeli.

Żołnierzy niemieckich wraz z urzędnikami w Warszawie było ok. 30 tys., natomiast w całym Królestwie 80 tys. Jeśli dodać do tego wojska niemieckie stacjonujące na froncie wschodnim, których liczebność wynosiła ok. 600 tys., to widać wyraźnie, iż gdyby jednostki niemieckie zamierzały stawiać opór, to wówczas powstające państwo polskie znalazłoby się bez wątpienia w sytuacji krytycznej. Na szczęście większość niemieckich żołnierzy myślała wówczas przede wszystkim o tym, jak najszybciej powrócić do domów.

Na początku listopada 1918 r. regenci zdawali sobie sprawę, że ich polityczna rola dobiega końca i starali się powołać rząd, który miałby szerokie poparcie społeczne i któremu mogliby oddać władzę z przekonaniem, że w możliwie krótkim czasie przeprowadzi on wybory do Sejmu.

Tymczasem Józef Piłsudski, powszechnie szanowany i uznawany za przywódcę ruchu niepodległościowego, został pod naciskiem opinii publicznej uwolniony 8 listopada z twierdzy w Magdeburgu. 10 listopada wrócił do Warszawy. Przyjazd Piłsudskiego do Warszawy wywołał powszechny entuzjazm jej mieszkańców i tylko o jeden dzień wyprzedził wiadomość o tym, że w okolicach Compiegne delegacja rządu niemieckiego podpisała zawieszenie broni, które kończyło działania bojowe I wojny światowej. Na Dworcu Głównym powitał go m.in. reprezentujący Radę Regencyjną książę Zdzisław Lubomirski.

Tuż po przybyciu do Warszawy Józef Piłsudski odbył rozmowy z członkami Rady Regencyjnej. W ich wyniku zrezygnował z planowanego wyjazdu do Lublina, gdzie od

trzech dni na wyzwolonych terenach działał Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Rząd ten zresztą na wiadomość o jego powrocie z Magdeburga oddał mu się do dyspozycji.

Na decyzję Piłsudskiego o pozostaniu w stolicy bez wątplenia miał wpływ fakt, iż w dniu jego przybycia do Warszawy niemiecka okupacja była już w stanie rozkładu i perspektywa utworzenia Rządu Narodowego w stolicy wydawała się bardzo bliska.

Problemem ewakuacji niemieckiej armii Józef Piłsudski zajął się zaraz po przybyciu do stolicy. Jeszcze 10 listopada doszło do jego spotkania z niemiecką Centralną Radą Żołnierską. W wyniku zawartych porozumień do 19 listopada ewakuowano jednostki niemieckie z Królestwa.

W tych dniach Polacy uświadomili sobie, że po latach niewoli odzyskali niepodległość. Atmosferę tej wyjątkowej chwili tak opisywał Jędrzej Moraczewski: *«Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach prysły kordony. Nie ma ich. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządili. (...) Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu najwyższej radości»*.

11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna «wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednolicenia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju» przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.

Trzy dni później Rada Regencyjna rozwiązała się, oświadczając jednocześnie, iż «od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelnny Dowódco, składamy do przekazania Rządowi Narodowemu».

Józef Piłsudski, mając powszechne poparcie społeczne, zdecydował się przejąć władzę od regentów, podkreślając w ten sposób jej ciągłość i legalny charakter. Nie wszyscy byli zadowoleni z tej procedury, wskazując na to, iż Piłsudski nie powinien być sukcesorem instytucji powołanej do życia przez okupantów.

Bez względu na te komentarze Józef Piłsudski stał się rzeczywistym przywódcą tworzącego się państwa polskiego. Rząd lubelski rozwiązał się, Rada Regencyjna ustąpiła, a Polska Komisja Likwidacyjna zaakceptowała istniejącą sytuację.

13 listopada właśnie szefowi rozwiązanego rządu lubelskiego Ignacemu Daszyńskiemu Piłsudski powierzył misję tworzenia nowego gabinetu. Zakończyła się ona jednak niepowodzeniem, przede wszystkim z powodu sprzeciwu stronnictw prawicowych, zwłaszcza Narodowej Demokracji.

Ostatecznie 18 listopada pierwszy oficjalny rząd niepodległej Polski utworzył inny socjalista Jędrzej Moraczewski, który nie wzbudzał tak wielkich obaw prawicy, jak Daszyński.

Cztery dni później 22 listopada 1918 r. nowy rząd opracował, a Józef Piłsudski zatwierdził «Dekret o

najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej». Na mocy tego dekretu, który był swego rodzaju ustawą zasadniczą, Piłsudski obejmował jako Tymczasowy Naczelnik Państwa «Najwyższą Władzę Republiki Polskiej» i miał ją sprawować do czasu zebrania się Sejmu Ustawodawczego.

Dekretem z 28 listopada 1918 r. wybory do Sejmu zarządzane zostały w dniu 26 stycznia 1919 r.



Piłsudski witany w Warszawie w 1918 r.

Listopad 1918 r. był dopiero początkiem budowy niepodległej Polski i początkiem walki o jej granice. 29 listopada 1918 r. Józef Piłsudski zwracając się w Belwederze do grona najbliższych współpracowników tak mówił o odzyskanej niepodległości: *«Jest to największa, najdonioślejsza przemiana, jaka w życiu narodu może nastąpić. Przemiana, w której konsekwencji powinno się zapomnieć o przeszłości; powinno się przekreślić wielkim krzyżem starem porachunki (...) A czas przed nami jest krótki i tylko wspólnym wysiłkiem możemy zdecydować na jakiej przestrzeni, w jakich granicach naszą wolność obwarujemy i jak silnie stanimy na nogach, zanim dojdą z powrotem do siły i pełnego głosu sąsiedzi ze wschodu i z zachodu»*. Blisko 20 lat później Sejm RP w 1937 r. uznał, iż Święto Niepodległości obchodzone będzie 11 listopada *«jako rocznica odzyskania przez naród polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego wodza narodu w walkach o wolność ojczyzny»*.

W latach 1939-1944 oficjalnie lub jawne obchodzenie Święta Niepodległości było niemożliwe. W roku 1945 władze komunistyczne świętem państwowym uczyniły dzień 22 lipca. W okresie PRL Święto Niepodległości zostało zakazane. Jakiegokolwiek próby kultywowania obchodów dnia 11 listopada groziły surowymi represjami ze strony władz.

Święto Niepodległości 11 listopada przywrócono ustawą Sejmu wybranego w czerwcu 1989 roku.

Granice niepodległej Polski w roku 1918 zaczynały się dopiero kształtować. Nie był jeszcze znany ani ich przebieg, ani zasięg. W chwili zakończenia I wojny światowej rozpoczynał się proces scalania ziem mających tworzyć II Rzeczpospolitą. Zaczynały się walki o Wielkopolskę i Śląsk, 1 listopada wybuchły walki o Lwów, niejasna była kwestia odzyskania dostępu do morza i statusu Gdańska. Jednak data 11 listopada 1918 roku pozostaje do dzisiaj oficjalnym początkiem odrodzonej po zaborach Rzeczypospolitej.

Źródło: PAP - Nauka w Polsce



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie

ul. Artioma 16
tel: +38 057 75 78 801
fax: +38 057 75 78 804

61002 Charków
e-mail: kgrp@kharkov.ukrtel.net
www.charkowkg.polemb.net

Pani
Józefa Czernijenko
Prezes
Stowarzyszenia Kultury Polskiej
Pr. Pobiedy 48 / 295
61202 Charków

11 listopada 1918 roku, po 123 latach zaborów, Polska odzyskała wolność – najważniejszą dla Narodu Polskiego wartość. Niemal każdy Polak wie, że właśnie tego dnia spełnił się sen pokoleń: odrodziło się Niepodległe Państwo Polskie.

Po dziesiątkach lat niewoli, po trzech wielkich nieudanych powstaniach, po kilku powstaniach mniejszych – Polska stała się wolna. Mówiono wtedy o cudzie niepodległości, ale niepodległość nie była cudem. Była wynikiem pracy i walki. Polska Niepodległa nie była wynikiem przypadku, tylko wysiłku tysięcy Polaków, tych wielkich, jak Józef Piłsudski, Jan Ignacy Paderewski, Ignacy Daszyński, i tych bezimiennych...

II Rzeczpospolita trwała niespełna dwadzieścia jeden lat, ale była olbrzymim osiągnięciem naszego Narodu. To w II Rzeczypospolitej ukształtowało się pokolenie, które w sposób tak wspaniały zdało egzamin w trakcie II wojny światowej. To w szkołach II Rzeczypospolitej wychowywano uczestników kampanii wrześniowej, warszawskich powstańców, żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji podziemnych.

Wydarzenia sprzed 90 lat przyczyniły się do tego, że także dziś Polacy rozrzucaeni po całym świecie mogą być dumni ze swej polskości, swej kultury, narodowych tradycji i bohaterów. Szczególnego znaczenia nabierają te słowa właśnie tu – setki kilometrów od Ojczyzny – na ziemi dalekiej, ale jakże bliskiej sercu każdego Polaka...

Niech mi będzie wolno wszystkim osobom skupionym wokół Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie przekazać wyrazy szacunku i wdzięczności za niesienie przez pokolenia Polskę w sercu i – pomimo oddalenia – pozostawanie w bliskości spraw polskich. Dziękuję za godną postawę, za dobre spełnienie patriotycznego obowiązku, ale także za lojalność wobec Ukrainy, której są Państwo obywatelami. To właśnie dla dobra i wszechstronnego rozwoju obu naszych krajów winniśmy poświęcać swe siły.



Z poważaniem,

Konsul Generalny RP w Charkowie

Grzegorz Seroczyński

Charków, dnia 11 listopada 2008 roku

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

DZIEŃ ZADUSZNY W CHARKOWIE



W niedzielę, 2 listopada 2008r. w Charkowie odbyły się uroczystości związane z 68. rocznicą zbrodni popełnionej przez NKWD na polskich oficerach.

W obchodach wzięli udział znamienici goście, między innymi marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, wicemarszałek Stefan Niesiołowski, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski, ambasador RP w Kijowie Jacek Kluczkowski, pracownicy Konsulatu RP w

Charkowie na czele z Konsulem Generalnym Grzegorzem Seroczyńskim, przedstawiciele charkowskich władz miejskich i obwodowych oraz członkowie rodzin katyńskich i polonii Charkowskiej. W uroczystościach wraz z żoną Krystyną Zachwatowicz wzięł udział również reżyser Andrzej Wajda - syn przedwojennego oficera 72 pułku piechoty im. D. Czachowskiego, kawalera Orderu Virtuti Militari V klasy zamordowanego w Charkowie w kwietniu 1940 roku.



Odprawiono mszę św. ku czci spoczywających na cmentarzu ofiar systemu totalitarnego różnych narodowości. W modlitwie ekumenicznej uczestniczyli duchowni katoliccy, prawosławni, protestanccy i rabini.

W homilii Biskup Tadeusz Płoski nazwał mord na Polskich oficerach „zbrodnią kainową”, bratobójczą, bo dokonaną przez „braci Słowian, na braciach Słowianach”. „Tu chciano rozstrzelać polską duszę” – podkreślił. „To wydarzenie musi być przestrogą dla nas Polaków, Europejczyków, obywateli świata, aby nie budować stosunków między narodami, w których słaby będzie zdominowany przez mocnych; aby nie tworzyć relacji opartych na „kainowym prawie” – powiedział. Biskup Płoski wezwał do budowania wspólnej przyszłości, przestrzegł że warunkiem jej budowania musi być pełne rozliczenie się z przeszłością w duchu prawdy. „Jako spadkobiercy naszych pomordowanych

Braci, musimy pamiętać o obowiązku budowania cywilizacji miłości, nasyconej duchem Ewangelii, która domaga się poznawania prawdy” – podkreślił.

Ordynariusz wojskowy zwrócił się do Rodzin Katyńskich, aby „nie ustawały w dążeniach do pełnej rehabilitacji ofiar



zbrodni”. „Ciągłe przed Wami, Rodzino Katyńska bój o prawdę, której domagają się te mogiły, której domaga się cała Rzeczpospolita Polska. Nie traćcie zapалу, bo dzięki Wam wierzymy, że prawda jest silniejsza niż obłuda i kłamstwo”.

«Niestety ciągle trzeba pokonywać opór ludzi i instytucji, które zasłaniają i deformują kształt prawdy. Ciągłe przed wami, rodziny katyńskie, bój o prawdę, której domagają się te mogiły, której domaga się cała Rzeczpospolita» - mówił biskup Płoski. Podkreślił, że udział Polaków i Ukraińców we wspólnej uroczystości jest manifestacją „prawdy i męczeństwa obydwu narodów”.

Komorowski mówił, że «do dnia dzisiejszego pytamy, dlaczego musieli zginąć, dlaczego musiała dokonać się tak straszliwa zbrodnia?» «Pytamy, dlaczego przez pół wieku skutecznie kłamano, oszukiwano, chowano prawdę, eksponowano kłamstwo zbrodni katyńskiej» - mówił marszałek.

Zdaniem Komorowskiego, «musi boleć i niepokoić sięganie po tylu latach do argumentów rodem z komunizmu.» «Odnoszę wrażenie, że władze rosyjskie czekały i chyba już się doczekały momentu, w którym ostatni bezpośredni wykonawcy zbrodni katyńskiej nie żyją» - powiedział.





Marszałek Sejmu zwrócił także uwagę, że pozostała jeszcze jedna wielka prośba do przyjaciół ukraińskich - o upamiętnienie Bykowni koło Kijowa, gdzie także spoczywa duża grupa polskich jeńców rozstrzelanych obok Ukraińców.

«Oni uczyli odróżniać honor od tchórzostwa, prawdę od kłamstwa, zło od dobra» - podkreślał w Charkowie marszałek Sejmu.

Jednym z punktów uroczystości na Cmentarzu było



odegranie przez Michała Ćwiżewicza, prawnika jednego z zamordowanych oficerów, żałobnego utworu dedykowanego pradziadkowi.

Na grobach pomordowanych złożono kwiaty i zapalono znicze.

Następnie uroczystości przeniosły się do centrum miasta, gdzie na dawnym gmachu NKWD w Charkowie



marszałek Komorowski, Janusz Krupski oraz Andrzeja Wajda odsłanili pamiątkową tablicę poświęconą polskim oficerom, którzy zostali pomordowani przez NKWD w 1940 roku.

Minister służb bezpieczeństwa Ukrainy Walery Nalewajczenko zadeklarował z kolei, że zgodnie z decyzją prezydenta Juszczunki do końca tego roku zostaną udostępnione wszystkie archiwa i dokumenty dotyczące ofiar represji.

Marszałek Sejmu dziękował natomiast, że «razem możemy dokonać aktu przekreślenia złej przeszłości. Jest



rzeczą ważną, abyśmy pamiętali - Ukraińcy i Polacy - że to przekreślenie złej, kłamliwej przeszłości jest możliwe w ramach niepodległej Ukrainy i niepodległej Polski» - dodał Komorowski.

Wśród zamordowanych oficerów był również ojciec słynnego reżysera, Jakub Wajda. «W tych piwnicach strzałem w tył głowy został pozbawiony w wieku lat 40 mój ojciec kpt. Jakub Wajda» - wspominał reżyser Andrzej Wajda.



Jego żona Krystyna Zachwatowicz wspominała, że na tym budynku jeszcze do niedawna wisiała tablica z Feliksem Dzierżyńskim.

- W kwietniu byliśmy z Andrzejem w Charkowie na premierze «Katynia». Odwiedziliśmy budynek NKWD, w którym rozstrzelano ojca Andrzeja. I kompletnie zdumieni zobaczyliśmy tablicę ku czci Feliksa Dzierżyńskiego. Wspomnieliśmy o niej podczas obiadu u prezydenta Juszczunki. Dziesięć dni później tablicy już nie było. Zaproponowaliśmy, że w tym miejscu polska Rada Ochrony Pamięci, Walki i Męczeństwa mogłaby ufundować nową, poświęconą pomordowanym. Na życzenie prezydenta Juszczunki do podpisu «Rodziny z Polski» dopisano «i Naród Ukraiński».

Zdjęcie Oleg Czernijenko

ŻYCZENIA OD CHARKOWIAN

11 listopada - 90 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wśród Polaków istnieje następująca tradycja: wszędzie tam, gdzie znajdują się polskie placówki dyplomatyczne i środowiska polonijne, odbywają się uroczystości poświęcone temu jednemu z najważniejszych świąt państwowych Polski.

W Charkowie w tym roku 13 listopada w restauracji „Szerwód” odbyło się oficjalne przyjęcie zorganizowane przez Konsula Generalnego RP w Charkowie Pana Grzegorza Seroczyńskiego. Kilkudziesięciu ukraińskich przyjaciół Polski zgromadziło się w świątecznie udekorowanej flagami Polski i Ukrainy sali dwupiętrowej restauracji. Gośćmi byli duchowni, przedstawiciele władz miejskich i obwodowych, wybitne osobistości ukraińskiego życia politycznego i kulturalnego, działające na rzecz współpracy polsko-ukraińskiej oraz przedstawiciele Ukrainy.



Po wysłuchaniu polskiego hymnu narodowego głos zabrał Konsul Generalny. W swoim krótkim przemówieniu opowiadał o ciężkiej drodze polskiego państwa do niezależności, o tym że dzisiaj Polacy pewnie i śmiało patrzą w swoją przyszłość. W swoim przemówieniu wspominał również o Charkowie. „W tym dniu wspominamy takich wybitnych polskich bohaterów historycznych, twórców polskiego niepodległego państwa jak pierwszego naczelnika Polski, marszałka Józefa Piłsudskiego, los którego został związany z Charkowem (studiował na Uniwersytecie Charkowskim - red)”- zaznaczył Konsul.

Szczerymi oklaskami obecni goście przyjęli słowa polskiego dyplomaty, że dzisiejsza Polska leży w sąsiedztwie samych przyjacielskich państw, a największym z nich jest Ukraina”.

W imieniu władz obwodowej administracji życzenia złożył zastępca gubernatora Jarosław Juszczenko, który zaznaczył wielki osobisty wkład Konsula Generalnego Pana Grzegorza Seroczyńskiego w realizację programu rozwoju współpracy handlowej, ekonomicznej oraz kulturalnej między obwodem charkowskim a Polską. Pan Jarosław Juszczenko przekazał prezent – obraz z herbem Charkowa oraz wręczył Konsulowi Generalnemu dyplom uznania.

Pozdrowienia i serdeczne życzenia zostały złożone w imieniu prezesa obwodowej rady Charkowa, pana Siergieja Czernowa. Jego zastępca, Wiktoria Kazarowa, wręczyła Panu Konsulowi dyplom uznania za „osobisty wkład w rozwój stosunków międzynarodowościowych” i przepiękny bukiet czerwonych i białych róż.



W imieniu mera Charkowa, Pana Michaiła Dobkina, serdeczne życzenia z okazji 90 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę złożył wicemer Pan Wadym Łandsman i wręczył obraz przedstawiający panoramę Charkowa.



Przy świątecznym stole było jeszcze dużo życzeń i toastów wniesionych i wygłoszonych przez zaproszonych gości. Towarzyszyły im tradycyjne polskie napoje, nietypowe dla Charkowa i oczywiście specjalnie przywiezione na tę imprezę z Polski.

Oleg Czernijenko, zdjęcia autora i Eweliny Bojko

Jubileuszowe święto muzyki klasycznej

Dziesiąty Festiwal Dziecięcy Polskiej i Ukraińskiej Muzyki im. słynnego polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego odbył się w ramach Dni Kultury Polskiej w Charkowie. Z inicjatywą jego przeprowadzenia co roku występują Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie i Szkoła Muzyczna nr 13 im. G. Kolady.

Do tej pory festiwal pomógł w odkryciu wielu młodych utalentowanych muzyków, niektórzy z nich studiują obecnie w konserwatoriach Ukrainy, Rosji czy Szwajcarii. Wśród nich są Irena Krasnowska, Aleksiej Pierszyn, Anna Sagałowa, Katarzyna Zamleła, Pola Sapielak. Dziesiąty jubileuszowy festiwal, jak i poprzedni, odbył się przy czynnym wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie i pod patronatem władz miejskich. W tym roku różne szkoły muzyczne Ukrainy reprezentowało 150 uczniów, którzy rywalizowali w następujących kategoriach: utwory na instrumenty smyczkowe, utwory na instrumenty dęte i perkusyjne, utwory na fortepian, utwory na instrumenty narodowe, utwory wokalne. W skład komitetu organizacyjnego festiwalu weszli między innymi Grzegorz Seroczyński – Konsul Generalny RP w Charkowie, Józefa Czernijenko – prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. Przewodniczącym jury został Zasłużony Działacz Sztuk Ukrainy – Mikołaj Steciun.

Uroczyste otwarcie tej imprezy odbyło się 7 listopada 2008 roku w sali Charkowskiej Filharmonii przed zbliżającym się świętem 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Obecny na uroczystości otwarcia festiwalu Konsul Generalny RP w Charkowie podczas powitania uczestników zaznaczył: „Karol Szymanowski to wyjątkowa postać w dziejach muzyki nie tylko polskiej i europejskiej, ale także i światowej. Nie ulega wątpliwości, że jest on najsłynniejszym

polskim kompozytorem pierwszej połowy dwudziestego wieku i jednym z największych twórców europejskich swoich czasów. Tym bardziej cieszy fakt, że jego twórczość jest znana i propagowana od dziesięciu lat wśród uczniów, grona

pedagogicznego i miłośników muzyki na zachodnioprawdziwej Ukrainie”. W swoim wystąpieniu Grzegorz Seroczyński podziękował stałym organizatorom festiwalu i wręczył im dyplomy, uczestnikom życzył twórczych sukcesów, a publiczności „żeby festiwal muzyki polskiej i ukraińskiej im. Karola Szymanowskiego w Charkowie cieszył wielbicieli muzyki przez wiele, wiele lat”. Mnóstwo ciepłych słów i życzeń złożono uczniom, rodzicom, pedagogom oraz organizatorom od władz ukraińskich. Z okazji jubileuszu festiwalu organizatorom również wręczono dyplomy.

Po części uroczystej odbył się koncert inauguracyjny. W tym roku oprócz laureatów festiwalu z poprzednich lat wystąpiło trio muzyków Polonii Stachanowskiej. Goście z Ługańszczyzny wykonali

utwory Karola Szymanowskiego i Konstantego Górskiego. Obecnych na sali obdarował śpiewem ulubieniec publiczności Polonii Charkowa, zasłużony artysta Ukrainy, Oleg Dziuba.

10 listopada 2008 roku w auli Szkoły Muzycznej nr 13 im. Kolady po trzech dniach konkursowych zmaganiach odbył się koncert galowy i nagrodzenie zwycięzców. Za najwspanialsze występy Konsul Generalny RP Pan Grzegorz Seroczyński wręczył specjalne premie pieniężne Margarycie Uszakowej (fortepian, Liceum Sztuk nr 133), Bobyrowi Karabajewowi (wokal, Szkoła Muzyczna nr 9) i zespołowi skrzypków „Gloria” (Szkoła Muzyczna nr 13). Dyplomy laureatów zostały wręczone również 15 młodym muzykom.

Wasył Sagan

Goście z Katowic

W dniach 4 i 5 listopada gościliśmy w naszym Stowarzyszeniu lektorki języka polskiego jako obcego ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Panię Magdalę Knapik i Małgorzatę Konkol.

Nauczycielki poprowadziły szalenie interesujące zajęcia ze studentami w grupach początkujących i zaawansowanych, wykorzystując aktywne metody nauczania. Nie ograniczyły się jedynie do praktycznych zajęć językowych. Zaprezentowały również elementy polskiej kultury (zwyczaj andrzejkowe) oraz tradycje swojego rodzinnego regionu, czyli Górnego Śląska. Przygotowały razem ze stu-



dentami popularną na Śląsku żupę, tzw. wodzionkę.

Już drugi rok z rzędu gościliśmy w naszym Towarzystwie lektorki z Uniwersytetu Śląskiego. Ich wizyty są częścią programu edukacyjnego, prowadzonego przez SJiKP w Katowicach, mającego na celu promowanie języka i kultury polskiej poza granicami kraju. Oprócz Charkowa nauczycielki odwiedziły także Donieck i Dniepropietrowsk, gdzie poprowadziły kolejne zajęcia na wyższych uczelniach oraz w organizacjach polonijnych.

Mamy nadzieję, że odwiedzą nas również za rok. Już nie możemy się doczekać kolejnej wizyty.

Katarzyna Bąk

HENRYK SIEMIRADZKI A ŚWIAT PIRACKI

„Isauryjscy piraci sprzedający swoje łupy” – to płótno zajmuje całą ścianę w Charkowskim Muzeum Sztuk Pięknych. Isauria, Cylicja, Syria, Fenicja, Palestyna. Dalekie i egzotyczne nie tylko dla nas, ale i dla autora obrazu Henryka Siemiradzkiego, kraje. „Isauryjscy piraci” wywołują w XXI wieku nie zainteresowanie namalowanymi personami i ożywioną grą drogich tkanin, a skojarzenia z kolejnymi wydaniem telewizyjnych wiadomości.

Piraci uprowadzili w pobliżu brzegów Somalii statek „Faina”. Wśród członków załogi było 17 obywateli Ukrainy¹. W ładowniach statku znajdowała się ukraińska broń i amunicja sprzedana Kenii. Według danych Agencji ds. Bezpieczeństwa Międzynarodowej Organizacji Morskiej corocznie na wodach mórz i oceanów dochodzi do 500 aktów piractwa: zbrojnej napaści i grabieży ładunków statków handlowych. Drugie tyle to wersja nieoficjalna. Armatorzy często ukrywają fakty, by nie psuć swojej flocie dobrej reputacji o bezpiecznym frachcie. Nie mniej statków znika bez śladu razem ze swoją załogą i ładunkiem.

Półki świat nie pokryje się całkiem szarymi i czarnymi farbami z dolewką czerwonej, znajdzie się jeszcze miejsce i czas na rozmowy o artystach, którzy do światowej sławy doszli własną pracą.

II Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Postać Henryka Siemiradzkiego jako twórcy w kontekście rodzimej i światowej kultury” przez dwa dni, wpięty w Charkowie, a potem w Pieczeniegach (w Muzeum Regionalnym, Liceum, które nosi imię wielkiego malarza) i Czugujewie gościła swoich uczestników z różnych miast Ukrainy, Polski i Rosji. W roli sponsorów wystąpiło Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundacja «Pomoc Polakom na Wschodzie» (Polska).

Dyrektor Charkowskiego Muzeum Sztuk Pięknych Walentyna Myzgina, krótko nakreśliła, czym odróżniają się poświęcone Henrykowi Siemiradzkiemu, a przeprowadzone w różnym czasie konferencje: „Są już wszechstronne opracowania twórczości artysty. Oprócz tego, szerzej rozpatrywane są stosunki polsko-ukraińskie i związki kultur: polskiej i ukraińskiej. Kilka wystąpień jest niezwykle ciekawych, według mnie te, które wyjaśniają i specyfikę każdego narodu, narodowej sztuki i w tym samym czasie są wspólne; mają te same europejskie korzenie. To jest interesujące dla wszystkich – i Gości, którzy przyjechali z Krakowa, różnych zakątków Ukrainy, i z Galerii Trietiańskiej, z Moskwy. Po konferencji zostanie wydany zbiór referatów”.

Prezes Charkowskiego Stowarzyszenia Kultury Polskiej Józefa Czernijenka atmosferę konferencji nazwała rodzinną. Dla niektórych jej uczestników rzeczywiście tak było. Tatiana Karpowa, doktor historii sztuki starszy pracownik naukowy Galerii Trietiańskiej opowiadała: Moja mama urodziła się w Charkowie, dziadek odbudowywał Charków po wojnie.

Jego rodzony brat, Mikołaj Kuczerenko, pracował Charkowskiej Fabryce Czołgów, był jednym z twórców czołgu T-34, otrzymał wraz z zespołem konstruktorów tego czołgu nagrodę państwową. Jakże się cieszę, że znowu tutaj trafiłam, przywiozłam z sobą swoją mamę, która tu się uczyła w szkole i w Charkowie dawno nie była.

Temat mojego wystąpienia na konferencji poświęcony



jest „Fryne” Siemiradzkiego, znakomitemu płótnu z Rosyjskiego Muzeum w Sankt-Petersburgu (obrazowi, która, można powiedzieć, dał początek temu muzeum, a także pokazuje artystyczny, historyczny i psychologiczny kontekst epoki). Tytuł brzmi tak: „Fryne” Siemiradzkiego jako manifestacja idei piękna w artystycznej atmosferze lat 1880-tych».

Nasz oddział malarstwa rosyjskiego (XIX – początek XX) podtrzymuje związki z Czugujewem, z Muzeum Riepina. Z Charkowskim Muzeum Sztuk Pięknych od dawna mamy dobre stosunki. Brałam udział i w poprzedniej konferencji poświęconej Siemiradzkiemu, która odbywała się tu w 2002 roku”.

Na szacowne audytorium ze stall Charkowskiego Pałacu Uczonych spoglądały rumiane aniołki i amorki, ale tym razem oddanie hołdu klasykowi malarstwa europejskiego zbiegło się z 75 rocznicą klęski głodu - rocznicą tragiczną dla narodu ukraińskiego. Dlatego konferencja zaczęła się od minuty ciszy. Wybiegając nieco wprzód powiem, że w drugim dniu konferencji uczciliśmy pamięć tych, którzy zostali zamordowani przez NKWD kilkadziesiąt metrów od Pałacu Uczonych, na ulicy, która do dziś nosi nazwę Radnarkomowska.

Na początku listopada 2008 roku tablica pamiątkowa uwieczniła polskich obywateli, przeważnie oficerów, zamordowanych w 1940 roku w naszym mieście. Wtedy też przyjechał do Charkowa, by uczcić pamięć swojego ojca, sławny polski reżyser Andrzej Wajda. Dlatego w ukraiński

Dzień Wolności – 22 listopada, w deszczowy ranek ludzie z trzech krajów – Ukrainy, Polski i Rosji zapalili świeczki pamięci zamordowanych.

W otoczeniu wojskowych, w rodzinie dragońskiego oficera carskiej armii, wyrastał przyszły mistrz Henryk Siemiradzki w miejscowości Nowobielgorod, dzisiejsze Pieczeniegi.

Tak przemawiał Główny Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie Grzegorz Seroczyński. „Jest mi bardzo miło, że konsulat ma swój udział w konferencji poświęconej 165

rocznicy wielkiego polskiego artysty Henryka Siemiradzkiego.

To wyjątkowa postać w historii malarstwa, postać, która łączy narody. Narodził się tutaj, w Pieczeniegach w pobliżu Charkowa. Rodzina wychowała go w miłości do ojczyzny przodków – Polski, i w miłości do historii. W wielu krajach możemy spotkać jego obrazy, na przykład, kurtyny teatralne w Krakowie czy Lwowie, obrazy w Charkowskim Muzeum Sztuk Pięknych.

Jestem bezgranicznie rad, że Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie już po raz drugi organizuje taką konferencję. Te konferencje mają zaświadczać nie tylko o polskości Henryka Siemiradzkiego, ale również o tym, że był on twórcą dwóch narodów – polskiego i ukraińskiego; dzięki niemu kultury polska i ukraińska znane są w całym świecie.

Przeglądając program konferencji jestem przekonany, że wygłoszone na niej referaty wzbogacą wiedzę o twórczości Siemiradzkiego i mam nadzieję, że opublikowane po konferencji materiały trafią do bibliotek i szkół artystycznych w Polsce. Cieszę się, że konferencja ma międzynarodowy charakter, że spotkali się naukowcy nie tylko z Ukrainy i Polski, ale i z Rosji – z Galerii Trietakiowskiej, bo świadczy to o tym, że twórczość Siemiradzkiego wyrosła ponad podziałami, jest uniwersalną i zrozumiałą nie tylko wśród jego rodaków, ale na całym świecie”.

Zwracając się do uczestników konferencji Ksenia Siemienkova – Główny Specjalista Sekcji ds. Narodowości Charkowskiej Państwowej Obwodowej Administracji powiedziała: „Wiele pożytecznych inicjatyw w naszym regionie należy do Charkowskiego Stowarzyszenia Kultury Polskiej. Twórcza postać Henryka Siemiradzkiego jest jednym z tych znaków, dzięki którym zawsze nasz kraj wchodzi w obszar światowej kultury. Jego sztuka jednoczyło przedstawicieli różnych narodowości, organizacji obywatelskich i organów władzy państwowej. Na światowych wystawach prace artysty reprezentowały rosyjską szkołę malarstwa, a przecież sztuki Siemiradzkiego nie można odnieść do wydzielonej, narodowej szkoły – są one uniwersalne. Obrazy artysty – przedstawiciela europejskiego akademizmu – są wcieleniem optymizmu, zachwytem pięknem, różnorodną południową przyrodą. On zebrał w sobie kultury kilku narodów”.

Dwudniowa praca zespółiła profesurę i młodych naukowców. Spuściznę Siemiradzkiego analizowali doktorzy historii sztuki Ludmiła Sokoluk, Oleksander Szyło. O współczesnej

edukacji artystycznej i wpływie na nią Siemiradzkiego mówił prorektor Charkowskiej Państwowej Akademii Wzornictwa i Sztuk Pięknych Sergij Rybin. Do polskich pieśni i poezji odniósł się wykładowca Charkowskiego Narodowego Pedagogicznego Uniwersytetu – Wasyl Sagan. „Kobiectwo odzienie Słobodianszczyzny i Wielkopolski jako znaki etnokultury” – doniesienie pod takim tytułem ilustrowane slajdami przygotowała najmłodsza uczestniczka konferencji, studentka drugiego roku historii Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Karazina



– Marija Czumak. A propos, na tej uczelni kiedyś kształcił się i Henryk Siemiradzki.

Odrębny panel był rezultatem poszukiwań muzealników. „Siemiradzki i jego czas” – taką wystawę-publicację przygotowała w Charkowskim Muzeum Sztuk Pięknych historyk sztuki – Olga Denisenko. Goście ze wschodnioukraińskiego miasta Sumy opowiadali o malarstwie i grafice polskich artystów, pasach słuckich, polskim kryształem i kilimem będących w zbiorach Sumskiego Muzeum Sztuk Pięknych.

Swoją opowieść Barbara Ciciora – adiunkt Działu Malarstwa Muzeum Narodowego w Krakowie – poświęciła pracom Siemiradzkiego, które znajdują się w tym jednym z najważniejszych w Polsce muzeów. „Pierwszym nauczycielem rysunku Henryka był bezperczy, absolwent Petersburskiej Akademii, uczeń Briułowa, nauczyciel rysunków w Charkowie.

Kiedy Siemiradzki wstąpił na Akademię, panowały tam klasycyzm i antyk, przedstawicielem których był Briułow. W czas nauki Siemiradzkiego taka tematyka wyszła z mody. Tymczasem Siemiradzki wyznawał klasycyzm, Riepin i krytyk sztuki Stasow ciągnęli w stronę realizmu. Kontynuując studia malarskie Siemiradzki pojechał do Rzymu. Zachód coraz bardziej interesowała historia własnego narodu, szczególnie tych narodów, które nie miały własnej państwowości, ale nie utraciły poczucia własnej odrębności, własnej kultury, sztuki, mowy. Pośród nich byli i Polacy”, powiedziała krakowska badaczka.

Charkowski historyk sztuki, profesor Ludmiła Sokoluk zapytała Barbarę Ciciorę o najważniejsze różnice w manierze twórczej dwóch polskich malarzy Siemiradzkiego i Matejki. W odpowiedzi usłyszała, że Siemiradzki więcej uwagi poświęcał wydarzeniom z historii powszechnej, a Matejko koncentrował się na rzeczywistych historycznych postaciach, które można znaleźć na konkretnej stronie w starych kronikach. Pani Barbara uważa siebie bardziej za znawcę Matejki, jednakże u Siemiradzkiego – petersbużanina, jeśli weźmiemy pod uwagę jego artystyczną edukację – również widzi ciągoty do historycznych kostiumów.

Zarówno Siemiradzkiego jak i Matejkę kupowali monarchowie, Aleksander III i Franciszek Józef I, żeby podkreślić obecnością w swoich kolekcjach obrazów polskich malarzy polityczny fakt – swój wpływ na ten

Bolesław Prus w powieści „Lalka”. I tak niesprawiedliwe oskarżenia, części, niżeli dogłębna krytyczna analiza towarzyszą Siemiradzkiemu przez ponad 100 lat. Ale w dzień jego 165 urodzin na międzynarodowej konferencji artysta wydał mi się nie muzealną lalką, którą choć nikt się nie bawi, to opowiadają przy niej chimeryczne anegdoty i opowieści.

Słowa najślawniejszego w świecie Polaka – papieża Jana Pawła II zostawiłam na koniec tych notatek. Człowiek jest wielki nie przez to, co ma, nie przez to kim jest, a przez to czym dzieli się z innymi” Siemiradzki podzielił się z nami obrazami, a tym wszystkim, którzy o nim słuchali i oglądali w muzeum „Isauryjskich piratów”, też coś wewnętrznie odpowiedział. Barbara Ciciora poprosiła, by zaprowadzić ją do „Lasoparku”, na mogiły polskich i ukraińskich ofiar, rozstrzelanych przez NKWD.



naród i jego zależność od obcych koron XIX wieku. Styczeń 1863 roku odrodził nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości. Na polskich ziemiach, jakie wchodziły w skład rosyjskiego imperium wybuchło powstanie. Powiadają, że Matejko wspomógł powstańców materialnie – dostawami broni. Siemiradzki kontynuował prace nad obrazami o tematyce antycznej.

„Nie ma sprawiedliwości dla tego, kto nie potrafił umrzeć z bronią w ręku”, pisał klasyk polskiej literatury

Kiedy zapalała świece pamięci za zmarłych, młoda badaczka z Krakowa pod chłodnym deszczem i przeszywającym wiatrem przygarniała do siebie zapaloną świeczkę. Nauczyliśmy się chronić ogień szklanym abażurkiem nagrobnego znicza. Jak by tu jeszcze ochronić samych siebie od duchowego piractwa, które, jaka szkoda, nie zna granic...

Iryna Myronenko, Charków
Tłum. Michał Znamirowski, Poskwitów, Polska

Historia i obyczaje

KATARZYŃKI I ANDRZEJKI - WIECZÓRY WRÓŻB

Andrzejki

Andrzejki obchodzone są w Polsce w noc z 29 na 30 listopada, czyli w Wigilię dnia św. Andrzeja.

Św. Andrzej pochodził z Betsaidy w Galilei. Razem ze swym bratem Szymonem osiadł później w Kafarnaum. Był jednym z 12 apostołów. Wcześniej był uczniem Jana Chrzciciela. Jednak gdy Jan wskazując na przechodzącego Jezusa powiedział: «Oto Baranek Boży», bez wahania poszedł na nieznanym jeszcze wówczas niemal nikomu Zbawicielem. Według tradycji głosił on Dobrą Nowinę w różnych krajach, zwłaszcza w okolicach Morza Czarnego i w Grecji. Tam też poniósł śmierć męczeńską, zawieszony na krzyżu w kształcie litery „X”.

Jak mówi stare, polskie przysłowie „Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja”. Wigilia św. Andrzeja, czyli popularne andrzejki od dawien dawna są tradycyjnym wieczorem wróżb. Pomysłowość dziewcząt w wyszukiwaniu sposobów, aby poznać swoją przyszłość, szczególnie tą uczuciową, była niewyczerpana. Wszystkim tym zabiegom magicznym patronował św. Andrzej - opiekun pańien na wydaniu, zwłaszcza tych cnotliwych i pobożnych. Pomagał on w poznaniu imienia przyszłego męża, jego pochodzenia i stanu posiadania. Był również uważany za najlepszego powiernika i orędownika dziewczęcych pragnień i modlitw dotyczących dobrego zamążpójścia i starań o odwzajemnioną miłość. Panny wróżyły zamążpójście w wigilię świętego Andrzeja a kawalerowie w przeddzień świętej Katarzyny, czyli 24 listopada. Jednak z czasem katarzyńki uległy zapomnieniu. Obecnie oba obrzędy są połączone i obchodzone równocześnie jako tradycyjne andrzejki.

Wieczór andrzejkowy to wspaniała okazja, aby spotkać się w gronie przyjaciół. Dobrą zabawę z pewnością umilą tradycyjne wróżby andrzejkowe. Oto kilka z nich.

Lanie wosku. Jest to najbardziej znana - od wieków aż po dzień dzisiejszy - wróżba andrzejkowa. Roztop wosk w małym naczyniu i lej na wodę przez ucho od klucza. Kształt woskowej figurki może wydawać się nieczytelny, ale gdy obejrzyś jego cień na ścianie, łatwiej dopatrzysz się zarysu. Mogą to być przeróżne kształty. Wystarczy odrobina fantazji a dowiesz się co czeka Cię w nadchodzącym roku.

Buty. Do wróżenia można posłużyć się również butami. Ale uwaga, ta wróżba dotyczy tylko niezamężnych pańien.

Ustawiamy buty, zdjęte z lewej nogi, gęsiego naprzeciwko progu drzwi. Przekładamy ostatni but na przód rzędu tak długo, aż któryś przekroczy próg. Właścicielka buta, który to zrobił, może oczekiwać na szybką zmianę stanu cywilnego.

Jabłko. Wróżba z jabłkiem polega na tym, aby tak obrać jabłko, by powstała jak najdłuższa obierzyna (skórka przerwana kolejny etap wróżby odsłania). Potem wróżący zamyka oczy, myśli o miłości i przez lewe ramię rzuca za siebie skórka. Kształt jaki ona przybierze, wskazuje na literę, od której będzie zaczynać się imię przyszłego wybrańca serca.

Karteczki z życzeniami. Do dużego naczynia ze szkła wrzucić kilka kartek z zapisanymi na nich życzeniami. Potem powoli wleć do naczynia zimną wodę. Te karteczki, które wypłyną na wierzch, wskażą marzenia, które się spełnią w

najbliższym czasie. Te, które opadną na dno, niestety szybko nie zostaną zrealizowane.

Lustro. Aby w magiczną noc andrzejkową wolnym pannom ukazała się twarz przyszłego męża, dziewczyna powinna być sama w pokoju, mieć przygotowane wcześniej nowe lustro i zapalić czerwoną świecę w intencji, aby święty Andrzej sprawił że ujrzy twarz swego męża. Jeśli zostaną spełnione wyżej wymienione warunki, powinna usiąść naprzeciwko lustra i wpatrywać się w nie tak długo, aż ukarze się jej twarz przyszłego oblubieńca.

Kartki z imieniami. Na karteczkach (najlepiej z tektury) napisz jak najwięcej imion chłopców. Stań przodem do świeczki i rzuć za siebie garść karteczek z imionami. Obejrzyj się za siebie i zobacz, która karteczka upadła najbliżej. Odczytane na niej imię będzie imieniem Twojego ukochanego.

Spodeczki. Pod czterema spodeczkami umieszczamy kolejno : obrączkę, monetę i listek. Czwarty spodeczek zostawiamy pusty. Następnie dobrze mieszamy i wybieramy jeden z nich. I tak gdy wyjdzie nam: obrączka - czeka nas miłość, listek-ślub, moneta-danampieniądze, pusty spodeczek - nadchodzący rok niczego nam w życiu nie przyniesie.

Karteczki pod poduszki. Przed pójściem spać spiszmy na karteczkach męskie (damskie) imiona i włóżmy je pod poduszkę. Rano, zaraz po przebudzeniu wyciągnijmy jedną z nich. Imię, które odczytamy zmieni w nasze życie. **Wahadełko.** Aby przekonać się, czy w przyszłym roku czeka Cię ślub powróć sobie z wahadełkiem.

Zawieś pierścione albo obrączkę na czerwonej nitce. Palcem wskazującym i kciukiem lewej dłoni uchwyc nitkę, łokieć oprzyj na stole. Ustaw wahadełko nad szklanym naczyniem wypełnionym wodą w ten sposób, aby znalazło się po środku naczynia i nieco poniżej jego brzegów. Rękę trzymaj nieruchomo i obserwuj obrączkę. Jeżeli wahadełko nie poruszy się, upłynie wiele lat, nim spotkasz ukochaną osobę. Teraz przesun wahadełko tak by wisiało 3 cm od brzegu naczynia. Gdy zacznie się kołysać i uderzać o brzegi naczynia policz ile razy zrobi to w ciągu pięciu minut. Wynik odejmij od łącznej sumy liter swojego imienia i nazwiska. Wynik pokaże tyle lat, za ile zmienisz swój stan cywilny. Jeżeli wynik odejmowania jest ujemny, tooznacza ślub jeszcze w tym roku.

Magiczny płomień. Pomyśl sobie życzenie i zapal dwie zapalki. Trzymaj je płonącymi łebkami do góry. Jeżeli zapalki będą palić się ku sobie, życzenie się spełni w ciągu roku, a jeśli nie – będziesz musiała dłużej poczekać na jego realizację.

Andrzejkowe wróżby przetrwały aż do dziś i do dziś cieszą się niesłabnącą popularnością, mimo iż przez stulecia Kościół potępiał je jako zabobony. Wróżb jest jeszcze całe mnóstwo, ale nie sposób wspomnieć o wszystkich. Wystarczy tylko tych kilka na początek a cała reszta wieczoru zależy tylko od waszej wyobraźni. Zachęcam do spotkania w ten magiczny wieczór w większym gronie przyjaciół bo i zabawa będzie znacznie bardziej interesująca. Życzę przede wszystkim szczęścia i samych pomyślnych wróżb w ten wyjątkowy wieczór magii.

Sylvia Mikołajczak
<http://www.we-dwoje.pl>

Katarzynki

Katarzynki, dziś już zapomniany zwyczaj matrymonialnych wróżb kawalerskich, obchodzono w noc z 24 na 25 listopada, w wigilię św. Katarzyny,

Św. Katarzyna uznawana między innymi za patronkę kawalerów troszczącą się o ich udany związek małżeński.

Kult świętej Katarzyny z Aleksandrii rozpowszechnił się w chrześcijaństwie, a na kanwie legendy powstała budująca opowieść o chrześcijańskiej męczennicy, popularna i chętnie czytana w «Żywotach Świętych».

Jej imię chętnie nadawano dziewczętom, w nadziei, że przejmą cechy patronki i do dziś należy do ogromnie popularnych. Być może z racji przypisywanych jej przymiotów Katarzyna, patronka wielu zawodów, stała się opiekunką i orędowniczką cnotliwych kawalerów mających stanąć na ślubnym kobiercu.

Być może miała też znaczenie pora roku, w jakiej poświęcono jej dzień w kalendarzu.

W kalendarzu słowiańskim dzień 24 listopada był Świętem Doli, dniem w którym dziewczęta i chłopcy uciekali się do wróżb by poznać los jaki ich czekał, a ciężarne kobiety modliły się o lekki połóg.

Być może dawny pogański obyczaj pytania duchów o przyszłość jak wiele innych adaptowany został przez chrześcijaństwo.

Zwyczaj Katarzynek, powszechnie znany w Polsce i żywo obchodzony jeszcze pod koniec XIX wieku, podobnie jak Andrzejkę przypadał na okres schyłku jesieni, zakończenia prac polowych, porę długich jesiennych wieczorów, przesilenia jesiennego uważanego za czas najwłaściwszy nawiązaniu kontaktu z zaświatami i ostatnich zabaw przedadwentowych.

Adwent (łac. adventus - przyjsie, przybycie) to czas oczekiwania na nowe i przygotowań na to, co ma nastąpić. W starożytnym Rzymie była to oficjalna wizyta cesarza, w liturgii kościelnej okres oczekiwania narodzin Dzieciątka - Mesjasza i Zbawiciela. W ludowych tradycjach tę porę obrano jako czas najlepszy dla zalotów, ślania swatów, kojarzenia małżeństw.

„Kto się zaleca w adwenta będzie miał żonę na święta”. Dla ludzi młodych, mających przekroczyć próg dorosłego życia i założyć rodzinę był to czas rozterek, wątpliwości, nadziei i niepewności, czas oczekiwania na nowe. Zwyczajem nowo kładło kres niefrasobliwości przynależnej wiekowi męskiej młodości, nakładało nowe obowiązki, nie zawsze chętnie przyjmowane, wymagało odpowiedzialności już nie tylko za życie własne.

Dla nich adwent nabierał dodatkowego, osobistego wymiaru.

Według tradycji Katarzyna i Andrzej otwierają adwent: Święta Katarzyna adwent zawiązuje, sama hula, pije a nam zakazuje» Katarzynkowy wieczór był czasem ostatnich kawalerskich zabaw i uciech, zakazanych w adwencie, a później niedostępnych już żonatym mężczyznom.

„Święta Katarzyna śmiechem, święty Andrzej grzechem” radośnie więc witali chłopcy każdą okazję do bez troskiej zabawy, figli i śmiechu, a Katarzynki były do tego dobrym pretekstem, aczkolwiek w ich wróżbach i zwyczajach mniej było zapału, inwencji i entuzjazmu niż w dziewczęcych.

Katarzynki i niekultywowane męskie wróżby matrymonialne zanikły niemal całkowicie pod koniec XIX wieku.

Warto jednak je poznać i pamiętać, bo są miłą składową częścią naszej kultury.

W Domu Polonii

Jak mówi tradycja katarzynki i andrzejkę to wieczory wróżb poświęcone miłości i małżeństwu. Pod czas pierwszego kawalerowie mogli się dowiedzieć, jaka przypadnie im żona, a drugiego - panny odgadywały, kto zostanie ich mężem. Katarzynki, jako dzień wróżb wyłącznie chłopców, odeszły prawie w zapomnienie. Pozostały andrzejkę, będące już tylko zabawą połączoną ze wspólnymi wróżbami dziewcząt i chłopców.

Młodzi ludzie, związani ze Stowarzyszeniem Kultury Polskiej w Charkowie, w wigilię św. Andrzeja spotkali się w Domu Polonii przy ul. Krasnoznamiennej. Tak panny dawały upust swojej pomysłowości w odczytywaniu przyszłości z różnych znaków. Andrzejkowie wróżby cieszyły się powodzeniem tak dziewcząt jak i chłopców.

Na wróżbach nie skończyło się tego wieczoru. Nie obyło się bez wspólnych zabaw i śpiewu.

Rozbawieni i pełni wiary w rychłe spełnienie się andrzejkowych proroctw rozeszliśmy się do domów.



ВОЗВРАЩЕННОЕ ВРЕМЯ

Два мероприятий, приуроченные ко Дню Независимости Республики Польша, состоялись 7 ноября 2008 года в Центральной научной библиотеке Харьковского национального университета имени

та Польского Дома в Харькове Михаила Жура, трагически погибшего в июне 2008 года.

Первая выставка фотографий Федецкого состоялась в феврале этого года в Харьковском художественном музее. Инициатором выставки был Польский Дом в Харькове, активное участие в её организации принимали Валентин Вдов, Сергей Володарский, Николай Гаматюк, Сергей Голота, Анатолий Долуда, Лювиг и Лада Войцехи (Варшава), Владимир Миславский, Валерий Островерхов, Анатолий Пирин, Аркадий Хильковский, библиотеки и архивы Харькова, Варшавы.



В. Н. Каразина. Это презентация третьего выпуска польского альманаха «Формування історичної пам'яті: Польща і Україна» и персональная выставка работ известного харьковского фотохудожника польского происхождения Альфреда Федецкого (1857 – 1902). Оба мероприятия проводились при поддержке Генерального Консульства Республики Польша в Харькове.

В третьем выпуске альманаха собраны материалы о поляках, внесших большой вклад в культуру, просвещение, науку города, таких, как художники Михаил Врубель и Август Медвей, хирург Вера Гедройц, профессор Харьковского ветеринарного института Георгий Полюта, ректор Харьковского технологического института Иван Красуский, балетмейстер Морис Пион и др. Важность и непреходящую ценность этих изданий отметил выступавший на презентации сборника Генеральный Консул Республики Польша в Харькове пан Гжегош Серочинский. «Вышедшие в свет с 2004 по 2008 год три выпуска «Польского Альманаха», – это напряженный труд хорошей команды: авторов статей, составителей, редакторов, дизайнеров. Желаю, чтобы следующий выпуск стал еще объемнее и содержательнее. А это станет возможным, если объединить творческий потенциал польских обществ Харькова и культурно-образовательные возможности города» – сказал он. Издание книги посвящено памяти Президен-

Альфред Константинович Федецкий (1857 – 1902) родился в Житомире, в польской семье. Жил в Варшаве, учился фотографическому мастерству в Академии художеств в Вене. Позднее работал в Киеве, а в



1886 году открыл фотоателье в Харькове, который тогда был фотографическим центром Юга России. Мастер много лет работал в нашем городе. Он создавал жанровые снимки, портреты, фотопейзажи. О мастерстве Федецкого с большим уважением отзывались современники не только на родине, но и в странах Европы. Уже в 1886 году его фотографические работы были удостоены

золотой медали на Всемирной выставке в Брюсселе. В фотоателье Федецкого снимались известный врач-офтальмолог Л. Гиршман, архитектор А. Бекетов, композитор П. Чайковский, художник И. Айвазовский, актеры М. Кропивницкий, Н. Садовский та М. Заньковецкая и многие другие. 20 августа 1898 года, после крушения царского поезда на станции Борки А. Федецкий фотографировал императора Николая II и его семью.



Открытие выставки в зале библиотеки университета прошло в непринужденной атмосфере театрального действия. Перед глазами гостей мелькали картины харьковской жизни начала минувшего столетия. Под вспышками магния оживали сошедшие со старинных фотографий фигуры, – барышня под руку с влюбленным в нее молодым военным, дамы в изысканных шляпках, продавщица букинистической лавки со старинными книгами на прилавке, расклейщик афиш у рекламной тумбы с объявлениями, важный купец, чумазый чистильщик сапог. Персонажи двигались, улыбались, занимались каждый своим делом. Игра тапера возвращала нас во времена синемаатографа, одним из первых пропагандистов которого в Харькове стал Альфред Федецкий.

Такие мероприятия становятся важными вехами в укреплении культурных связей между народами. Вспоминая прошлое и открывая в нем новые неизвестные страницы, мы лучше понимаем друг друга.

И. Журавлева, Ю. Полякова

Polacy na frontach II Wojny Światowej

22 listopada 2008 r. w Narodowym Kompleksie Memorialnym „Wzgórze Marszałka Koniewa” odbyła się uroczystość otwarcia stałej wystawy pt. „Polacy na frontach II Wojny Światowej”, którą honorowym patronatem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński.



W uroczystym otwarciu wystawy udział wzięli: Konsul Generalny RP w Charkowie, Grzegorz Seroczyński, który odczytał przesłanie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Zastępca Gubernatora Obwodu Charkowskiego, Wiktor Zwieriew, który odczytał list Prezydenta Ukrainy,

Dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie, Jan Ołdakowski, autorzy wystawy Piotr Śliwowski i Grzegorz Hanula oraz przedstawiciele miejscowej Polonii, weterani, m.in. Stefan Warwarków (uczestnik kampanii wrześniowej 1939 roku, m.in. bitwy nad Bzurą), a także liczni przedstawiciele środków masowej informacji.

Wystawę przygotowało Muzeum Powstania Warszawskiego we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Charkowie (również z jego inicjatywą) i Narodowym Kompleksem Memorialnym. Składa się ona z kilkudziesięciu modułów ekspozycyjnych, na których w atrakcyjnej i nowoczesnej formie, podobnej do tej zastosowanej w Muzeum Powstania Warszawskiego, przedstawiony jest wysiłek Polskich Sił Zbrojnych w II Wojnie Światowej. Narracja rozpoczyna się od paktu Ribbentrop-Mołotow, a kończy na zdobyciu Berlina i konsekwencjach wojny dla Polski.

Wystawa jest zwartą pod względem scenograficznym nowoczesną ekspozycją, atrakcyjną zaaranżowaną i oświetloną. W jej skład wchodzi ponad 100

zdjęć i 150 informacji tekstowych, wzbogaconych o najnowsze prezentacje multimedialne wykorzystujących monitory plazmowe i ekrany dotykowe. Goście będą mogli posłuchać wspomnień żołnierzy w specjalnie do tego celu przygotowanym stanowisku historii mówionej. Ciekawostką jest wykorzystanie wielkoformatowych zdjęć pokolorowanych komputerowo, będącą nowatorskim zabiegiem scenograficznym. Wśród obiektów prezentowanych na wystawie znajdują się m.in. doskonale zachowany karabin maszynowy Bren czy pistolet VIS. Wystawa wzbogacona została specjalnie w tym celu skomponowaną ścieżką dźwiękową.

Z powodów technicznych wystawa była w całości wyprodukowana i zmontowana w Polsce, w pomieszczeniu będącym kopią sali wystawienniczej, w której ma być prezentowana. Po rozmontowaniu i przewiezieniu jej na Ukrainę została ponownie zmontowana we właściwej sali w Narodowym Kompleksie Memorialnym „Wzgórze Marszałka Koniewa”.

Zarówno miejsce prezentacji wystawy, jej tematyka, zastosowane środki wyrazu artystycznego i wreszcie jej organizacja od strony logistycznej i technicznej czynią ten projekt pod każdym względem unikatowym.



<http://www.charkowkg.polemb.net/>

Święto Niepodległości w Stowarzyszeniu

W sobotę, 8 listopada 2008r. obchodziliśmy w naszym Stowarzyszeniu z trzydniowym wyprzedzeniem 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Spotkanie miało niezwykle podniosły charakter. Studenci przedstawili piękny, wzruszający i pełen powagi program artystyczny w postaci montażu słowno-muzycznego, prezentujący losy kraju pod zaborami Austrii, Prus i Rosji, sylwetki bohaterów narodowych tamtych lat oraz wydarzenia historyczne, które po 123 latach niewoli narodu doprowadziły do wyzwolenia Polski.

Inscenizację, przygotowaną pod opieką nauczycielki języka polskiego, Pani Katarzyny Bąk, dopełniła projekcja filmu dokumentalnego poświęconego postaci

marszałka Józefa Piłsudskiego. Zaprezentowane wiersze i pieśni patriotyczne, oddające hołd poległym za wolność swojej ojczyzny, z pewnością poruszyły serce niejednego słuchacza.

Dzień 11 listopada został ustanowiony Narodowym Świętem Niepodległości ustawą sejmową z 1937r., a więc blisko 20 lat po pamiętnych wydarzeniach. Do czasu wybuchu II wojny światowej był obchodzony tylko dwa razy. Do kalendarza świąt narodowych dzień ten powrócił w 1989r. na mocy ustawy sejmowej. Obecnie jest to w Polsce dzień wolny od pracy. Główne obchody odbywają się w Warszawie na pl. Józefa Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza w obecności najwyższych władz państwowych.

Kuchnia polska

Wigilijne kotlety grzybowo-orzechowe

Składniki:

- ✍ 10 suszonych grzybow
- ✍ duża cebula
- ✍ 3-4 kromki bułki pszennej
- ✍ 2-3 łyżki śmietanki
- ✍ 2 jaja ugotowane na twardo
- ✍ 3-4 łyżki masła
- ✍ szklanka posiekanych orzechów włoskich
- ✍ szklanka bułki tartej
- ✍ 2 jaja
- ✍ syl
- ✍ pieprz

Sposób przygotowania:

- ✍ Umyte grzyby namoczyć na noc, następnego dnia ugotować,
- ✍ odcedzić (wywar wykorzystać do zupy grzybowej).
- ✍ Bułkę namoczyć w śmietance. Na patelni stopić łyżeczkę masła, zeszklić posiekaną cebulę.
- ✍ Grzyby, cebulę i bułkę przepuścić przez maszynkę, dodać drobno posiekane jaja, orzechy, żółtka i 1-2 łyżki przesianej przez sito bułki tartej.
- ✍ Przyprawić do smaku solą, pieprzem i dokładnie wymieszać.
- ✍ Z białek ubić sztywną pianę, wymieszać z przygotowaną masą.
- ✍ Formować kotleciki (w kształcie krążków lub gwiazdek), obtaczać je w bułce tartej, smażyć na stopionym maśle lub oleju.
- ✍ Podawać jako dodatek do gorących dań rybnych i kapusty z grochem lub z grzybami.



Polonia Charkowa 

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red.naczelný, opracowanie komputerowe),
Katarzyna Bąk, Diana Krawczenko,
Józefa Czernijenko

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (057) 336 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України
за № 816, серія ХК